

## CHRYSTUS UMIŁOWAŁ KOŚCIÓŁ I WYDAŁ ZAŃ SAMEGO SIEBIE

Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie (Ef. 5:25). Aby budować kościół, musimy kochać go w taki sam sposób jak Jezus. Nie wystarczy dawać pieniądze lub czas. Musimy dać siebie, czyli nasze życie, gdyż Boża miłość jest celem, do którego powinniśmy dążyć.

Gdy Bóg chciał opisać swoją miłość do człowieka, to mógł przytoczyć tylko jeden odpowiednik ziemskiej miłości - miłość matki do nowo narodzonego dziecka (Iz 49:15). Jeśli obserwuje się matkę, widać, że jej miłość do swojego dziecka jest pełna duchowego poświęcenia. Matka od wczesnych godzin porannych do późnych godzin nocnych i przez całą noc, ofiarnie poświęca się dla swojego dziecka, które nie daje jej nic w zamian. Ona dla swojego dziecka z radością, rok po roku, znosi ból i niedogodności, nie oczekując nic w zamian. Oznacza to, że Bóg też nas tak kocha. I taka jest Jego natura, że chce mówić do nas. Ale niemożliwe jest, aby znaleźć w dowolnym miejscu na świecie grupę idealnych ludzi, o których można uczciwie powiedzieć, że wszyscy oni się wzajemnie tak miłują. Większość wierzących tylko wie, jak kochać tych, którzy się z nimi zgadzają i którzy chcą dołączyć do ich grupy. Ich miłość jest typowo ludzka i bardzo daleka od ofiarnej miłości matki! Jednak naszym celem jest Boża miłość, do której powinniśmy dążyć.

Matkę nie obchodzi, czy inni ludzie wokół niej poświęcają wszystko dla swojego dziecka, czy też nie. Ona sama się z radością poświęca. W ten sam sposób, osoba która postrzega Kościół jak swoje dziecko, nie będzie się interesowała, czy również inne osoby wokół niej poświęcają wszystko dla kościoła, czy nie. Ona będzie się poświęcać z radością i nie będzie miała do nikogo pretensji. Ci którzy się skarżą, że inni nie poświęcają się dla dobra Kościoła tak jak oni, nie są matkami lecz wynajętymi opiekunami. Tacy opiekunowie mają stałe godziny pracy i będą narzekać zawsze, kiedy ich zmiennik nie przyjdzie na czas. Ale matka nie pracuje po osiem godzin na dobę. Matka pracuje przeważnie 24 godziny na dobę - rok po roku, i nie dostaje za to pieniędzy. Praca matki nie kończy się nawet wtedy, gdy jej dziecko ma 20 lat!!

Tylko matka może mieć dla swojego dziecka mleko każdego dnia. Opiekunka nie może produkować mleka dla niemowląt. W ten sam sposób w Kościele, duchowi rodzice, przy każdym spotkaniu będą mieli słowo dla swoich duchowych dzieci. Wielu starszych nie ma słowa dla zboru, bo oni są opiekunami, a nie rodzicami.

Rodzice nie spodziewają się żadnych gratyfikacji od swoich dzieci, bo żadne dziecko nie płaci za ich pracę. W rzeczywistości, jeśli obliczyć takie wynagrodzenie, to matka powinna być opłacana jak opiekunka (10zł/h). Wtedy każde dziecko do 20 roku życia, zawdzięczałoby swojej matce ponad 1,5 mln zł !! Które dziecko potrafi zapłacić taką kwotę, swojej matce?

Teraz pytanie, do nas wszystkich: Kto jest chętny aby tak pracować dla Pana i Jego Kościoła, nie otrzymując za to żadnej zapłaty i dając samego siebie, dzień po dniu, rok po roku, aż do dnia przyjścia Jezusa?

Jeśli Bóg znajdzie tylko jedną osobę takiego ducha, to będzie jej używał o wiele bardziej, do budowy Kościoła, niż 10.000 połowicznych wierzących, którzy chcą Mu służyć bez ofiarności.

Zac Poonen

*Christ Loved the Church and Gave Himself for Her – 25.09.2016*